GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 201. — W Poniedziałek dnia 29. Sierpnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 25. Sierpnia.

N. Pan raczył Xiążęco-Brunświckiemu Nadszambelanowi, Baronowi Marenholtz, dać posłuchanie prywatne i przyjąć z rąk jego znaki Xiążęco-Brunświckiego orderu Henryka Lwa.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 3. (15.) Sierpnia.

Na mocy nowootrzymanych wiadomości, Kommissya Likwidacyjna Wileńska podaje do powszechnéj wiadomości, następną listę osób, których wszelką własność, za należenie do byłego powstania, zalecono skonfiskować. — Szlachta wybyli z miasta Wilna: Adamowicz Stanisław. Adamowicz Mateusz. Alexandrowicz Paweł. Bieliński Waleryan Podofficer Klastyckiego Huzarskiego pułku, właściciel majątku Sutkuszek. Borowski Józef z klassy wolnych Wiłkomierskiego Powiatu. Biniewicz Ignacy i Blok Antoni z klassy wolnych powiatu Trockiego. Bejt Tomasz wydalił się z powiatu Kowieńskiego. Boczkowski Józef zabity przy rozpędzeniu rokoszan w powiecie Kowieńskim. Buchowiecki (imie niewiadome) Kapitan odstawny. Baniewicz (imie niewiadome) Szlachcic. Binkiewicz Xawery i Bańkowski Fryderyk z byłéj Szlachty. Butler Wincenty Szlachcic Powiatu Oszmiańskiego. Wencewicz Felix z byłéj Szlachty. Wojtkiewicz Justyn wydalił się z powiatu Rosieńskiego. — Wybyli z miasta Wilna: Witkowski Stanisław Szlachcic. Wierzbicki Andrzéj z byłéj Szlachty. Witkowski Kajetan mieszczanin. Wasilewski Gabryel mieszczanin. Wojciechowski Stanisław i Wojtkiewicz Michał z wolnych powiatu Wiłkomierskiego. Wiszniewski Augustyn Xiądz z Klasztoru Kazaczyńskiego. Giedgowd (imie niewiadome) zabity w potyczce, właściciel majętności Wardukli w powiecie Szawelskim. Gustowicz Konstanty z klassy wolnych powiatu Trockiego. Giedroić Hipolit Xiążę wydalił się z powiatu Rossieńskiego. Gardziejewicz Tomasz z byłéj Szlachty powiatu Kowieńskiego. Goławski Adam Szlachcic, Golenowski Franciszek Szlachcic i Gruniewicz Wincenty Szlachcic wydalili się z miasta Wilna. Gierlach Ignacy z klassy wolnych powiatu Szawelskiego. Dzwonkowski Waleryan mianujący się Szlachcicem powiatu Wileńskiego. Dowiat Otto Adwokat Wileński rodem z powiatu Rosieńskiego. Daszkiewicz Józef Szlachcic i Dembski Stanisław

Szlachcic wydalili się z miasta Wilna. Dydziński Stanisław Szlachcic. Erzwiński Andrzéj z byłéj Szlachty. Engiel (imie niewiadome) uczeń Aptekarski mieszczanin. Żatkiewisz Józef z miasteczka Jurburga. Żebrowski Ignacy Student b. Wileńskiego Uniwersytetu rodem z miasta Jurburga. Żebrowski Piotr z klassy wolnych powiatu Wiłkomierskiego. Żyżniewicz Tadeusz Zakonnik Klasztoru Kołtyniańskiego Franciszkanów. Zmiejewski Wawrzyniec z klassy wolnych Powiatu Rosieńskiego. Żyliński Józef Szlachcic wydalił się z miasta Wilna. Żukowski Józef z klassy wolnych powiatu Trockiego. Żukowski Franciszek Szlachcic wydalił się z miasta Wilna. Zaniewski Adam z klassy wolnych Powiatu Szawelskiego. Zamarzewski Wincenty z klassy wolnych powiatu Wiłkomierskiego. Zawierzowski Franciszek z miasta Kowna pochodzenie niewiadome. Zinkiewicz Józef Szlachcic wydalił się z miasta Wilna. Iwaszkiewicz Ignacy Szlachcic wydalił się z miasta Wilna. Koniuszewski Rafał Szlachcic Powiatu Trockiego. Kwietkiewicz Alexander Szlachcic wydalił się z Powiatu Trockiego. Kirklewski Józef i Kuczyński Cypryan z klassy wolnych Powiatu Rosieńskiego. — Szlachta wybyli z miasta Wilna: Kozakiewicz Tomasz. Kupszewicz Justyn. Korwel Wincenty. Karpowicz Paweł. Kwaterski Jan Lekarz weterynarny. Konarski Michał Stolarz. Kwieciński Jan mieszczanin Wileński. Kozłowski Józef z klassy wolnych Powiatu Szawelskiego. Łazowski Wincenty Szlachcic Powiatu Kowieńskiego. Lubokolski Tadeusz z byłéj Szlachty. Lubecki Józef Szlachcic. Lachowicz Józef z klassy wolnych Powiatu Szawelskiego. Markiewicz Wincenty mianujący się Szlachcicem Powiatu Wileńskiego. Mackiewicz Antoni z wolnych, wydalił się z Powiatu Szawelskiego. Możejko (imie niewiadome) stróż były Gimnazyum Krożskiego. Milewski Tomasz i Modzolewski Franciszek z wolnych Pow. Troc. Możejko Jakób z wolnych Powiatu Kowieńskiego. Monstowicz Jan Szlachcic Powiatu Telszewskiego, właściciel majętności zostającéj w zastawie u Szlachcica Daniły. Mikosza Augustyn uczeń rzemiosła stolarskiego. — Szlachta wybyli z miasta Wilna: Matkiewicz Bonifacy. Mickiewicz Stanisław. Mickiewicz Wincenty. Możejko Felix. Mencygier Ferdynand mieszczanin. Maciejewski (imie niewiadome) przechrzta z Żydów. Narkiewicz Ignacy z wolnych Powiatu Rosieńskiego. Ordyniec Kalixt, Obakiewicz Adam i Orbaczewski Zygmunt z klassy wolnych Powiatu Wil. Okuń Franciszek wydalił się z miasta Wilna. Proniewski Marceli Szlachcic Powiatu Telszewskiego. Piotrowski (imie niewiadome). Paszkiewicz Felicyan z wolnych Wiłkomirskiego Powiatu. Petrowicz Antoni Szlachcic Powiatu Telszewskiego. Puchwicki Antoni Szlachcic wydalił się z m. Wilna. Pietraszewicz Józef z wolnych Powiatu Rossieńskiego. Plagier Antoni z Powiatu Szawelskiego. Romanowski Józef mianujący się Szlachcicem Wileńskiego pow. Rodziewicz Kazimierz z wolnych Powiatu Trockiego. Rudziński Alexander, Rutkiewicz Alexander i Rutkowski Jan z klassy wol. wydalili się z powiatu Wiłkomierskiego. Rouba Wincenty i Rychlewicz Wincenty z wolnych Pow. Ros. Rymkiewicz (imie niewiadome) właściciel dwóch chat z exdywizyi majątku Zamku Giełgudów. — Wybyli z Powiatu Kowieńskiego: Rutkowski Piotr. Raczko (imie niewiadome). Roszczewski Onufry. Rykaczewski Onufry. Rudziński Felix Szlachcic. Ruk Józef i Ryngucki Józef mieszczanie wybyli z miasta Wilna. Staukunowicz Jan. Studziński Antoni z wolnych Powiatu Trockiego. Sinkiewicz Adam Szlachcic Wiłkomirskiego Powiatu. — Z byłéj Szlachty wydalili się z miasta Wilna: Stefanowicz Franciszek. Strzelecki Wincenty. Strzecki Michał. Sucewicz Maciéj. Sotkiewicz Felix Sawicki Antoni. Stachowski Daniel. Stachowski Alexander. Statkowski Julian chłopiec mieszczanin. Snarski odstawny Objezdczyk z miasta Jurburga. Sawicz Wincenty i Skirgajło Gasper z wolnych Powiatu Wiłkomirskiego. — Z byłéj Szlachty wydalili się z miasta Wilna: Tracewski Stanisław. Tomaszewski Antoni. Ukryn Michał z wolnych Powiatu Rossieńskiego. Franckiewicz Sylwester z Szawelskiego Powiatu. Chalimowicz Jan wydalił się z miasta Wilna. Cytowicz Tomasz Szlachcic Powiatu Oszmiańskiego. Czerniawski Antoni niewiadomego stanu wydalił się z Kowieńskiego Powiatu. Szukszta Kajetan i Szaniewski Józef z wolnych Powiatu Wiłkomiers. Szmalczyk (imie niewiadome) odstawny Kapitan. Juchnowicz Adam z wolnych Powiatu Wiłkomirskiego. Juchniewicz (imie niewiadome) Kleryk Zakonu Bazyliańskiego. Juszkiewicz Alexander Szlachcic.

Dnia 5. b. m. (now. kalend.) obchodził tu 50letni jubileusz doktoryzacyi swojéj z nauk teologicznych znany w świecie literackim Dr. Ignacy Fessler, rodem z Węgier. Stopień doktorski otrzymał był r. 1786. na Uniwersytecie Lwowskim pod opieką Cesarza Józefa II. Szanowny ten starzec liczy teraz lat 80.

Z Helsingfors, dnia 1. (13). Sierpnia.

Dnia 24. z. m. zaszczycił miasto nasze obecnością swoją Jego Cesarzewiczowska Mość W. Xiążę Konstanty Mikołajewicz, w podróży morskiéj po zatoce finlandzkiéj. Jego Cesarzewiczowska Mość wysiadł na ląd około godziny 5 i powitany był przez Generała Gubernatora i władze krajowe. Zwiedził kościół, pałac senacki, uniwersytet, obserwatoryum i koszary marynarki. Nazajutrz obzierał Jego Cesarzewiczowska Mość twierdzę i port Sweaborg, a mianowicie admiralicyą, kościół, warsztaty okrętowe, zbrojownią i pomnik Ehrensvärda. Na jednym z okrętów portowych znajdowała się załoga właśnie przy obiedzie. Jego Cesarzewiczowska Mość raczył pokosztować potrawy żołnierskie; co powszechną radość sprawiło. — W dniu 27. Lipca odpłynął W. Xiążę na okręcie Bellona, udając się w dalszą podróż.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Sierpnia.

Dzienniki ministeryalne ani słowa dziś nie wspominają o interessach hiszpańskich.

Z Kadyxu donoszą pod dn. 1. Sierpnia, że d. 31. Lipca, za rozporządzeniem Xefe politico Urquinaony obiorcy gminni mianowali członków, mających tworzyć Juntę prowizoryjną. Po skończonym wyborze zgromadziły się wszystkie władze, gwardya narodowa, korpus morski i mnóstwo ludu na placu Antonio, który się znowu ma nazywać placem konstytucyi, dla uświetnienia swą obecnością ustawienia kamienia konstytucyjnego na jego dawném miejscu. Wielki zapał ożywiał wszystkich przytomnych w ciągu uroczystości i całego wieczora. Na wielu miejscach wznosiły się okrzyki: Niech żyje konstytucya! niech żyje konstytucyjna Izabella! niech żyje wolność! Domy były ozdobione chorągwiami a całe miasto i teatr Balon, w którym uwięzienie i śmierć Torryosa przedstawiano, wieczorem oświecono. W głównym teatrze dano sztukę: Rzym wolny.

Rapport Manuela Soryi, Generalnego Kommendanta pierwszéj dywizyi armii centralnéj, z Fortanete, z dnia 4. b. m. donosi Generał-Kapitanowi Aragonii o klęsce poniesionéj przez Quileza dnia tego na Campo de la Matilla. Karoliści mieli stracić 80—100 ludzi w zabitych i wielu ranionych.

Dziś nadeszły tu listy z Madrytu z dnia 8. b. m. Rząd zajęty był ciągle rewizyą statutu królewskiego, mającego być przełożonym Kortezom. Przesłano go Posłom zagranicznym i rozbierano w obecności wielu prawników i publicystów. Pochlebiają sobie, że on zaspokoi żądania tych, co w dobréj wierze ogłoszenie konstytucyi z 1812. roku po prowincyach popierali. Projekt cały miał być wręczony Deputowanym, którzy się na przygotowawcze posiedzenie Kortezów dn. 16. b. m. zebrać mają. Minister spraw wewnętrznych spodziewa się, że krok takowy prowincye do posłuszeństwa przywróci.

Memorial bordelais z dn. 14. b. m. zawiera co następuje: Dowiadujemy się, że rząd francuzki oświadczył hiszpańskiemu na drodze urzędowéj, że, gdyby konstytucya z 1812. r. miała być w stolicy ogłoszona, dostarczanie wszelkiéj pomocy niezwłocznie wstrzymane będzie.

Z dnia 18. Sierpnia.

Monitor podaje dzisiaj następujące dwie depesze:

„San Ildefonso, d. 13. Sierpn. o godzinie 10téj zrana.

Powstanie wojska zniewoliło Królowę do przyjęcia dzisiaj zrana o 2. godz. konstytucyi z roku 1812. W téj chwili panuje tu zupełna spokojność i żołnierze wszyscy wrócili do koszar swoich."

„Madryt, dnia 13. Sierpnia o godzinie 6téj wieczorem.

Wiadomość o wypadkach w St. Ildefonso już doszła do Madrytu. Spokojność publiczna dotychczas nie naruszona. Rada Ministrów zgromadzona."

Wczoraj upowszechniła się tu była pogłoska o rozwiązaniu Ministeryum. Dzisiaj donoszą gazety w téj mierze co następuje: „Rada Ministrów, na któréj pytanie względem interwencyi rozbierano, była wczoraj przed południem od 11. do 1. godz. zgromadzona. O godz. 4. udał się Pan Montalivet mimo słabości swojéj do Tuileryów, gdzie wszystkim Ministrom nadeszłą z St. Ildefonso depeszę przedłożono. Wypadek ten zmienił zdanie pięciu Ministrów, którzy się dotychczas na korzyść interwencyi oświadczali. Powiedzieli bowiem, że obecnie, kiedy Królowa sama konstytucyą r. 1812. przyjęła, żadnego nie ma powodu do wmieszania się; owszem wypadałoby natychmiast wojska posiłkowe francuzkie odwołać, ażeby się nie zdawało, że Francya rządowi rewolucyjnemu pomocy swéj udziela. Stósownie do tego cofnęli Ministrowie podania swoje o dymissyą i wszystko zostało w dawniejszym stanie." — Dziennik sporów, uchodzący teraz téż za organ rządu, potwierdza te wiadomości. — Przekonywamy się, że owe depesze telegraficzne rozdwojeniu na łonie Rady koniec położyły. Widoczną, że gabinet Tuileryów w téj chwili od gabinetu an-

gielskiego się odłączył. Nie tylko bowiem cofnięto organizacyą nowego legionu, lecz zdaje się téż, że cały legion zagraniczny z Hiszpanii odwołany zostanie. Zaś wojska angielskie, stósownie do oświadczenia Lorda Palmerston, nie mają się wcale pytać o formę rządu madryckiego. Dopóki patryoci Izabellą II. i Królowę Krystynę jako Regentkę uznawają, mają Anglicy przeciw Don Carlosowi walczyć; wynika to przynajmniéj wyraźnie z słów Ministra angielskiego. Wszakże stósownie do położenia rzeczy, podobną do prawdy, że armia północna wkrótce zwiniętą zostanie, albo raczéj sama się zwinie a w ten czas Anglicy z bronią w ręku sami w Hiszpanii pozostaną, będąc pod zasłoną oświadczeń neutralności świadkami wypadków. Życzyćby wypadało, żeby rząd francuzki za tym poszedłszy przykładem, legion cudzoziemców w Hiszpanii zostawił, aby nie dozwolić Anglikom, żeby korzystając z okoliczności, wpływ wszelki w owym kraju otrzymać mogli. Po wypadkach w St. Ildefonso, z łatwością przewidzieć się daje, że stolica i wszystkie prowincye tymczasowo konstytucyą z r. 1812. przyjmą i że w miejsce Ministeryum Isturiza, patryotyczne z Mendizabalem na czele wystąpi. Ale nie porozumieją się zapewne między sobą, kiedy o zreformowanie ustawy z roku 1812. iść będzie; natenczas nowe niemylnie powstaną zaburzenia i zawikłania. Lubo obecnie stanówczo postanowiono, Królowéj Krystynie interwencyi odmówić, rozumieją jednak, że liczba wojsk, tworzących armią obserwacyjną pod Pireneami, znacznie zostanie zwiększoną. Rada ministrów powtórnie się dzisiaj zgromadziła i już zrana wysłano gońców do Londynu i Berlina, zapewne aby o postanowionych przez rząd francuzki środkach zawczasu donieść.

Journal du Commerce wyraża, że pochop do poruszenia w San Ildefonso dała dywizya Generała Soria. Ona to bowiem po odniesioném nad generałem karolistowskim Basilio Garcia zwycięstwie, w brew przeciw woli szefa swego, proklamowała konstytucyą r. 1812.; przykład ten zachęcił zapewne wojska strzeżące rezydencyi królewskiéj La Granja.

Pismo z Tunizu z dnia 17. m. b. wyraża: „W Bardo wielka panuje obawa; Basza zaklada tam fortyfikacye, ale nie z takiém zaufaniem, któreby już samo przez się było środkiem obrony przeciw powstańcom. Liczni ajenci Porty wzięli mieszkańców w obroty i podburzają ich przeciw Bejowi, o którym twierdzą, że się Francuzom zaprzedał. Deklamacye ich wielki wywierają wpływ na umysły Maurów, którym ich algierscy ziomkowie ciągle o nieszczęściu prawią, w jakiém ich inwazya Francuzów pogrążyła. Obawiać się wypada, że zabiegi te Beja Sidi-Mustaphę nareszcie jednak o upadek przyprawią a porą nastąpienia téj katastrofy będzie ta zapewne chwila, kiedy się zniechęceni przekonają, że na pomoc Turków do Tripolisu przybyłych spuszczać się mogą. Jeźli więc Francya istotnie pragnie utrzymania Beja, nie powinna przestać na błahém życzeń swoich wynurzeniu, lecz dzielniéj wystąpić."

Z dnia 19. Sierpnia.

Xiążę Orleański dla słabości zdrowia z pokoju dotychczas wychodzić nie może; słychać, że się do obozu pod Compiegne wcale nie uda; tyle niezawodną, że Xiążę Nemours dzisiaj sam tylko tamże wyjechał.

Dotychczas nie nadeszły nowsze wiadomości z Madrytu. Nadesłane tu drogą zwyczajną doniesienia sięgają aż do dn. 9. m. b. Poczta z wielką trudnością jedzie, kiedy Guerylasy na trakcie między Madrytem i Saragossą tłumami się snują i podróżujących napadają; wąwozów pod Calatayud i Olica prawie niepodobną przebyć. Dla tego téż o powstaniu wojska w d. 12. i 13. m. b. mało co z pewnością wiemy. Niezaręczona pogłoska zwiastuje, że wojsko, które Królową do przyjęcia konstytucyi przymusiło, ledwo 500 żołnierzy liczyło.

W Kuryerze francuzkim czytamy: Jeżeli osobom dobrze zazwyczaj zawiadamianym wiarę dać można, to doszła dzisiaj ministrów wiadomość o ogólném powstaniu w całéj Katalonii.

Z Bajonny piszą z d. 17. Sierpnia: „Stojący w Aragonii dywizyon I. armii centralnéj, pod wodzą Generała Soria, proklamował zapewne w skutek proklamacyi S. Miguela, d. 7. m. b. konstytucyą z r. 1812. Generał poczytał rzeczą stósowną odstąpić komendy brygadyerowi St. Cruz; ale i ten za zaszczyt tak niebezpieczny podziękował, poczém jakiś były oficer Francuzki Manuel Lebron dowództwo objął. Wszakże zdarzenie to obecnie, kiedy Królowa sama konstytucyą przyjęła, małoznaczne. — Z Stolicy Aragonii nadeszły świeższe doniesienia. Wypisaną przez Juntę rokoszan nadzwyczajną kontrybucyą (czyli przymusową pożyczkę) 4 mil. real. wybierano z wielką srogością; mieszkańców, nie chcących kwoty na nich przypadającéj zapłacić, więziono. Konstytucyoniści w Saragossie przybrali kokardę zieloną z napisem: „Konstytucya albo śmierć" — i znieważają każdego, co jéj nosić nie chce.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 17. Sierpnia.

Times zawiera jeszcze późniejsze pismo z San Sebastyanu z dn. 11. Sierpnia, potwierdzające dawniejsze już doniesienie o oświadczeniu Generała Evansa, że zaraz z legionem do Anglii odpłynie, gdyby w San-Sebastyanie ogłosić miano konstytucyą z 1812. roku. Także pismo to donosi, że Generał Evans nie był jeszcze w stanie towarzyszenia kawałek drogi Pułkownikowi Wyldemu w czasie podróży tegoż do Pampelony, gdyż nagła zmiana powietrza z okropnego gorąca na częste i gwałtowne ulewy i zniżenie się znaczne temperatury tego mu uczynić nie dozwoliło. Podług listów ostatnich z Santanderu, wyrażono daléj w tém piśmie, postępuje Gomez znowu do Oviedo, ponieważ mu drogę do Biskai odcięto, a wojsko jego już się zaczyna po górach rozpraszać. Statek „Reyna Gobernadora" przywiózł z Santanderu trech oficerów jako jeńców, którzy niedawno temu od Karolistów zbiegli i w tém mieście osiedli, gdzie udział mieli w kuszeniu się o obwołanie konstytucyi z 1812. roku, za co z Hiszpanii wypędzeni być mają. Przy pierwszéj sposobności wyprawią ich do Francyi.

Statek parowy „Pluto" przywiózł wiadomości z Malagi z dnia 3. Sierpnia. Teraźniejszy stan politycznych stosunków, powiada jeden korrespondent, brak pieniędzy i obawa mających pieniądze, sprawiają, że bieg wszystkich czynności na chwilę zatamowany. Lecz ponieważ spokojność panuje, nie obawiamy się, aby majątki prywatne miały być na niebezpieczeństwo wystawione.

Xiążę Sussex odwiedził onegdaj Króla Jmci w pałacu St. James. Powitanie było bardzo czułem; albowiem dostojni bracia pierwszy raz zwiedzili się od czasu, jak Xiążę Sussex odbył szczęśliwie operacyą zdjęcia katarakty. Były potem pokoje, na których przedstawiano Monarsze Pułkownika Galindo z środkowéj Ameryki, Posła szwedzkiego przy dworze francuzkim, Hrabiego Löwenhielm, i szwedzkiego oficera artylleryi Hrabiego Güldenstolpe. Nakoniec odprawiło się zgromadzenie Rady tajnéj, na którém Mirimachi ogłoszono wolnym portem.

Xiężna Kent i Xiężniczka Wiktorya chcą dwa miesiące bawić w Claremont, tak przed środkiem Października nie przedsięwezmą zamierzonéj podróży do północnych prowincyi, i zapewne dopiero koło Bożego Narodzenia wrócą do Kensington.

Od czasu zmian zaszłych w Anglii roku 1688 odprawiała się 10 razy taka narada, jaka była d. 12. m. b. między Izbami Wyższą i Niższą. Ostatnia nastąpiła w roku 1740 i zrządziła nieprzyjemne wypadki. Na takiéj naradzie może się znajdować tylu członków z każdéj Izby, ilu chce; lecz każda Izba powinna mianować pewną liczbę członków. Izba Wyższa mianowała wczoraj 7 lordów członkami, a Hrabiego Ripon mówcą. Lord John Russell przeczytał na pierwszéj naradzie pismo wystawujące powody, dla których Izba Niższa odmawia przyzwolenia na poprawy uczynione przez Izbę Wyższą, a Hrabia Ripon wyłuszczył podobnież przyczyny, dla których lordowie obstają przy swoich postanowieniach. Narada trwała tylko pół godziny. Lordowie, wróciwszy do swojéj Izby, zdali sprawę o zachodzącéj różnicy, co dało powód do długich rozpraw, po których Izba Wyższa (jak już doniesiono) większością 40 kresek przeciw 29 oświadczyła się za swojemi poprawami. Z rozpraw tych okazuje się, iż podczas narady nie rozstrząsano spornych przedmiotów, i że nawet tego, co zaszło, nie zapisano do protokółu. Izba Niższa żądała potém powtórnéj narady, na któréj się ze strony Izby Wyższéj znajdowali wszyscy obecni lordowie, oprócz tylko kilku biskupów, Lorda Kanclerza, Lorda Melbourne, dwóch innych lordów, popierających stronę Ministeryum, Xięcia Wellingtona, tudzież Lordów De Grey i Wynford. Z Izby Niższéj tylko 2ch członków nie należało do téj drugiéj narady, która blizko 2 godziny trwała. Rozprawiano o poprawach, lecz tak jak dawniéj, bezskutecznie. Lord John Russell, kończąc naradę, oświadczył ubolewanie z nadaremnych usiłowań pozyskania pożądanego wypadku, i razem przekonanie, iż uchybiałby swojéj powinności, gdyby na te poprawy przyzwolił. „Narada (pisze *Morning-Chronicle*) skończyła się bez zadowolenia obu stron. Uważano, iż wielu członków Izby Niższéj mieli kapelusze na głowie w obecności lordów, a pewny znakomity naczelnik oppozycyi, oświadczył, iż ponowienie takich rozpraw nie przyniesie wielkiego pożytku lordom. Wreszcie ściśle zachowano formalności przy téj naradzie." Gdy Hrabia Ripon zdał w Izbie Wyższéj sprawę o wypadku narady, Lord Melbourne oświadczył, iżby lordowie roztropniéj uczynili, gdyby zaraz na pierwszéj naradzie zaczęli rozprawy o spornych przedmiotach, kiedy jeszcze nie związali sobie rąk przez poprzednicze kreskowanie; na drugiéj zaś naradzie należało im uniknąć rozpraw, bo te żadnego skutku sprawić nie mogły. Lord Wharncliffe naganę tę odparł uwagą, iż członkowie Izby Niższéj zaczęli rozprawy, a Xiążę

Wellington wynurzył nadzieję, iż Lord Melbourne użyje wpływu swego u kollegów w Izbie Niższéj, aby nadal takiéj narady nie żądano.

Na zgromadzeniu powszechnego towarzystwa, założonego przez O'Connella w Dublinie, uchwalono adres do Irlandczyków, który O'Connell, jako Prezes Komitetu towarzystwa, podpisał. Najpierwej wystawia cel towarzystwa, którym głównie jest zniesienie dziesięciny i reforma władz municypalnych. Daléj radzi Irlandczykom, aby nie czynili żadnego zgiełku na targach i innych miejscach, i nie dopuszczali się napaści na gościńcach. Nareszcie wzywa, aby pokładali ufność w teraźniejszem Ministeryum, które przez rozwiązanie towarzystw oranżystów dowiodło, iż szczérze pragnie spokojności i pomyślności Irlandyi.

Twierdzą za rzecz pewną, iż Hrabia Pozzo di Borgo jeszcze przed Bożem Narodzeniem wróci do tutejszéj stolicy i obejmie znowu urząd Cesarsko-Rossyjskiego Ambassadora, a w tym razie Baron Maltitz, który teraz sprawuje tu interesa Cesarsko-Rossyjskie, albo wróci w dawniejszym swoim charakterze do Berlina, albo otrzyma wyższy dyplomatyczny urząd. Wspomniony Baron przedsięweźmie w tym tygodniu podróż w głąb Anglii.

W porcie Cove spodziewają się przybycia eskadry, która (jak *Hampshire-Telegraph* donosi) wypłynęła była do Malty. Składa się ona z okrętów: „Venguard" o 90 działach, „Asia" o 84, „Russell", „Herkules" i „Cornwallis", każdy o 80 działach, „Bellerophon" i „Minden", każdy o 74 działach, tudzież 5 fregat i 2. szalup. Jest podobieństwem do prawdy, iż okręt 120działowy „Royal Adelaide" towarzyszyć będzie rzeczonéj flocie. Okręt „Venguard", zbudowany pod kierunkiem Kapitana Symons, jest największym ze wszystkich dwumostowych.

Z dnia 19. Sierpnia.

W giełdzie dzisiejszéj krążyła pogłoska, że i w Portugalii w dwuch albo 3 miastach konstytucyą r. 1812 obwołano. Pogłoska ta, któréj źródła dojść nie umiemy, wywarła szkodliwy wpływ na kurs papierów skarbowych Portugalskich.

Hiszpania.

Times zawiera następujące pismo z San Sebastyanu z dn. 10 Sierpnia: Ostatnie urzędowe doniesienia z Santanderu zwiastują nam dość niespodzianie, że wódz karolistowski Gomez, który przed kilku dniami cofnął się do Asturyi, znowu z większą siłą, podawaną na 5000 ludzi, do owéj prowincyi powrócił. Generał Iriarte, Gubernator wojskowy w Santanderze, żądał z tego powodu przysłania mu dwóch hiszpańskich regimentów z załogi tutejszéj, chociaż tę już o jeden regiment zmniejszono, gdy szósty regiment angielskiego korpusu posiłkowego z przyczyny oświadczenia przeszło 400 ludzi, że dłużéj nad rok jeden służyć nie będą, już prawie całkiem za zwinięty uważany być może. — Dnia 8. po obiedzie kusili się niektórzy zagorzali Liberaliści santanderscy o ogłoszenie tamże konstytucyi z 1812. roku, ale gdy gwardya narodowa oświadczyła, że każde podobne poruszenie gwałtem przytłumi, zaniechali swego zamiaru, i wszystko skończyło się na proklamacyi wydanéj przez Gubernatora cywilnego, w któréj wielce pochwala lojalność gwardyi narodowéj i mieszkańców wzywa do wspierania sprawy Królowéj i teraźniejszéj konstytucyi. — Gubernator wojenny w Santanderze otrzymał dn. 9go wiadomość, że Cordova, który jeszcze aż do przybycia swego następcy naczelne dowództwo zatrzymał, obsadził wsie Sosillo, Vitorezlos, Carabeos i Celada de Mailantes, na jedną lub trzy godziny od Reynosy, która o 11 godzin od Santanderu leży. Karoliści pod Gomezem byli dnia 7go w okolicy Brezo i Zerbera de Pisuerga, tylko na kilka godzin od stanowiska Cordovy odlegli. Generał Evans już tak dalece zdrowie odzyskał, że na statku parowym „Comet" odprawił małą podróż morską i Pułkownika Wyldego, jadącego do Pampelony, do Scoc odprowadził.

Szwajcarya.

Powszechna gazeta szwajcarska umieściła następujące wyjątki z raportu Kommissyi sejmowéj, ustanowionéj do zbadania sprawy politycznych wychodzców: Raport o zabiegach wychodzców wyjęty jest z 42. aktów wiarogodnych, dostawionych przez władze szwajcarskie téjże Kommissyi. Jednym z najważniejszych jest raport rady policyjnéj Zürychskiéj do rządu tego kantonu. Dr. Rauschenplatt powrócił z Hiszpanii. Ułożył on był plan zbrojnego wtargnięcia w okolicy Czarnolasu (Schwarzwald) nie w nadziei pomyślnego skutku tegoż, lecz tylko aby teraźniejsze pokolenie w Niemczech z letargu obudzić i ciągle walkę przeciw tyranii ożywiać. Równocześnie utworzył mniemany Baron Eib pod Zürychem klub z 20—30 niemieckich wychodzców i rzemieślników. Obrady odbywały się przy zamkniętych drzwiach. Młoda jedna dziewczynka słyszała kilkakrotnie wyraźnie, jak się jeden pytał: Czy ten i ten (nazwiska

nie rozumiała) ma umrzeć? i jak wiele głosów na to odpowiedziało: Niech umrze. To i sfałszowanie paszportu Barona Eiba przyczyniło się do jego uwięzienia i zabrania papierów. Odkryto: że w różnych kantonach uorganizowano tajemne kluby Odmłodzonych Niemiec. Że w Grenchen ma się odbyć zgromadzenie mające ważne wydać uchwały. Że klub Zürychski działać pragnął, i że inne, już dosyć liczne kluby do tego także skłonność okazywały. Że tyrolskich rzemieślników do tego zachęcić miano. Że się żaden ślad nie znalazł związku Niemców z Francuzami, Włochami albo Polakami, ponieważ im Niemcy nie dowierzali. Że Odmłodzone Niemcy liczyły 18 klubów, na czele których stali przebiegli wychodzcy lub rzemieślnicy. Że wydział złożony z pięciu członków kierował sprawami każdego klubu. Że związki wzięły sobie za hasło: wolność, równość i ludzkość; że w tychże śpiewano pieśni republikańskie, i czytano i rozdawano pisma ulotne, wydawane powiększéj części w drukarni Odmłodzonych Niemiec w Bielu; że się między niemi znajdowali śpiegi, których się strzegli. Że nareszcie mała garstka Szwajcarów w tych zabiegach udział miała, lecz tylko w ten sposób, że naczelnikom tychże przytułek dawała albo ich wspierała. To wydarzyło się szczególniéj w Bielu, gdzie także drukarnia Odmłodzonych Niemiec była. Wszyscy członkowie związku przybrali fałszywe nazwiska. I tak nazywał się Eib Don Carlos, Rothenstein Hering, Rauschenplatt Kater, Jerzy Fein Maurer, Schüler Robert, Strohmejer Strohfritz, Mazzini Strozzi i t. d. Raport wydziału sprawiedliwości kantonu Bernskiego z dnia 24. Czerwca o ujęciu Schülera i siedm znalezionych przy nim listów potwierdziły istnienie planu wkroczenia do Niemiec, wykryły stósunki Odmłodzonych Niemiec do Odmłodzonéj Europy i tę okoliczność nareszcie, że dziennik: Odmłodzona Szwajcarya, jest organem tego związku.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Także i z departamentu bydgoskiego doszłe nas doniesienia potwierdzają nasze uwiadomienie o obfitém żniwie. Nawet kartofle, których nieurodzaju początkowo się obawiano, w ogóle dobrze się udały, i tylko kapusta z powodu mnóstwa gąsienic znacznie ucierpiała. Owocu jednak mało mamy i sprzęt siana w ogóle mierny; podobnież i sprzęt rzepaku bynajmniéj oczekiwaniom nie odpowiedział. — Stan zdrowia między ludźmi pomyślny i śmiertelność mała, przecież tu i owdzie zdarzają się ospa i szkarlatyna. — W miesiącu Lipcu trzy osoby znalazły śmierć w nurtach wody, a 14 ogniów zniszczyło ogółem 165 budynków. Największą szkodę zrządził ogień w Białéj pod Czarnkowem, gdzie 137 budynków stało się pastwą płomieni, i gdzie się także człowiek jeden spalił. — W handlu wełną pokazują się znowu spekulanci, którzy już teraz wełnę z następnego roku strzyży zakupują. Ceny żywności utrzymują się ciągle w równi. — W powiecie mogilnickim zjawiła się znowu miejscami niemal endemiczna tamże choroba pomiędzy drobiazgiem. — Handel w ogóle bardzo upada i dla tego przemysł nie może być ożywiony. Sukiennicy z Trzcianki wysłali na jarmark frankfortski nad Odrą na ś. Małgorzatę 1,800 postawów sukna i sprzedali wszystko. Oprócz téj ilości sukiennicy z departamentu bydgoskiego wyrobili w ciągu miesiąca Lipca 1504. postawów sukna i 220 postawów kałmuku, i z pierwszego gatunku sprzedali 706 postawów, a z drugiego 144. — Fabryka szkła w Ujściu znacznie rozprzestrzeniona, i obecnie tamże wyrabiają także białe i zwyczajne szkło na szyby w oknach. Żegluga ciągle jeszcze ożywiona. Do Bydgoszczy przybyło z Nakła 115 statków, a ztamtąd wypłynęło znowu 87 statków i wysłano do Nakła 2,079 kloców drzewa i belek i 1000 sztuk desek. — Żandarm Buchsink z własném niebezpieczeństwem życia d. 14. Lipca uratował jednę bliską utonienia kobietę. — Nowe budowle sądowe w Szubinie i Inowracławiu niezadługo będą ukończone, a nowy budynek towarzystwa ziemstwa w Pile do tego stopnia wykończony, że dn. 1. Września zamieszkany będzie. — W Witkowie pod Gnieznem założono fundamenta do kościoła katolickiego a odbudowanie kościoła ewangelickiego w Kwieciszewie pod Mogilném sporym postępuje krokiem.

Gdański Statek parowy zawiera powieść o nader politowania godnym wypadku, t. j. o procedurze z czarownicą, wydarzonéj w granicach państwa naszego. Miejsce, w którém się to wydarzyło, jest wprawdzie dosyć odległe, jest niém bowiem wioska rybacka Ceinowa, na półwyspie Heli, 4 mile od Nowego Miasta, ale zawsze przecież smutną jest rzeczą, że się coś podobnego za dni naszych i w naszéj, pod względem oświaty na tak wysokim stopniu stojącéj ojczyznie, choć tylko

między wieśniakami i rybakami wydarzyć mogło. Dla przestrogi i nauki, jeżeli ich jeszcze potrzeba, umieszczamy tu powieść o tém. — W Ceinowie zachorował jeden z tamecznych mieszkańców. Gdy użycie wszystkich domowych i sympatycznych środków nie pomagało, udali się krewni chorego do pewnego, w tamtéj okolicy mieszkającego cudownego lekarza i sławnego w tym względzie, nazwiskiem Kaminskiego, należącego do najniższéj klassy ludu i trudniącego się potajemném leczeniem, a mianowicie zdejmowaniem nader tu powszechnego kołtuna. Dnia 3. Sierpnia przybył ów Kaminski do chorego i początkowo używał naturalnych środków, lecz gdy te nie pomagały, twierdził, że oczarowanie jest przyczyną choroby. Z rozporządzenia zatém lekarza spędzano wszystkie baby ze wsi do domu chorego, aby Kaminski tę mógł między niemi poznać, która chorego sąsiada tego nieszczęścia nabawiła. Kobiety posłuszne wszystkie stanęły i Kaminski zawyrokował, że jedna dość podeszła wdowa, matka sześciorga dzieci jest czarownicą. Pozostałe kobiety puszczono do domu, tę zaś zatrzymano i wezwano ją, aby chorego niezwłocznie uleczyła. Zaklinała się ona naturalnie na wszystko, że jest niewinną, i że tego uczynić nie potrafi, ale nadaremno. Kilku drabów rzuciło się na nią bez dalszych wywodów i okropnie ją zbili; i choremu także kij podano, którym tenże dzielnie nieszczęśliwą chłostał ofiarę. Po złamaniu na niéj kilku kii i gdy krew z niéj pluszczyła (do tego stopnia bowiem miano ją bić, ażeby się przyznała), a ta nieszczęśliwa ani się do niczego nie przyznała, ani też chorego nie uleczyła, rzekł Kaminski, że ją pławić trzeba dla powzięcia pewnego przekonania, jako jest czarownicą. Sprowadzono zaraz statek, musiała wsieść weń, i wśród dzikich okrzyków radości zawieziono ją na otwarte morze. Tu nieszczęśliwą kobietę wrzucono w wodę i wkrótce wszyscy obecni przekonali się zupełnie że jest czarownicą, bo suknie przez niejaki czas pływały po wodzie. Z bojaźni śmierci przyznała się do winy i przyobiecała, że chorego aż do godziny 12. dnia następnego od zadanéj mu choroby uwolni. Zadowolnieni takowym wypadkiem podali zaraz na statku téj kobiecie święconego wina i odwieziono ją do domu. Domniemana czarownica mocno strzeżona była w domu chorego, bo nawet dzieci jéj do niéj nie wpuszczono, które rzewliwie płacząc biegały koło domu, w którym, jak się dowiedziały, matką ich tak okropnie dręczono; mimo zaś tego, że kilka z nich jest jeszcze bardzo małych, odpędzano je niemiłosiernie i kijami bito. Nikt się nie zlitował nad temi niewinnemi istotami, bo dzieci czarownicy zdaniem ich nie zasługiwały na żadną litość. Oznaczona godzina zbliżyła się a czarownica obietnicy nie dotrzymała; choroba nie ustała. Niezwłocznie przywleczono struchlałą kobietę na nowo przed chorego, zbito jak dnia poprzedzającego, a gdy i to nic nie pomogło, zawieziono ją raz jeszcze na morze, wrzucono w wodę i ten oburzający przesąd życia ją pozbawił, bo teraz zanurzyła się w wodzie i utonęła w obliczu (podług niezupełnie pewnéj jeszcze wiadomości) 8 ludzi. Sąd ujął już winowajców, mianowicie głównego łotra Kaminskiego, zasłużona kara z pewnością ich nie minie.

OBWIESZCZENIE.

W Wiekowie pod Witkowem jest 150 sztuk tłustych skopów do sprzedania.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 25. Sierpnia 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$104\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$103\frac{1}{8}$	—
Szląskie	—	$106\frac{1}{8}$

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 24. Sierpnia 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	*do* Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	5	—	— 1	6	—
Żyto . . .	—	19	—	— —	20	—
Jęczmień . .	—	15	6	— —	16	—
Owies . . .	—	14	—	— —	15	—
Tatarka . .	—	24	—	— —	25	—
Groch . . .	—	25	—	— —	26	—
Ziemiaki . .	—	7	6	— —	8	—
Siana cetnar á 110 ff.. .	—	23	—	— —	24	—
Słomy kopa á 1200 ff . .	3	20	—	— 3	25	—
Masła garniec	1	14	—	— 1	15	—